

Zrównoważony rozwój w kontekście teorii sprawiedliwości międzygeneracyjnej

Wstęp

Zasada zrównoważonego rozwoju jest w Polsce normą ustrojową. Artykuł 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. stanowi: „Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju”¹. Usytuowanie zasady zrównoważonego rozwoju wśród podstaw ustrojowych, fundamentalnych dla każdego państwa, jak niepodległość i integralność narodowa, świadczy o bardzo wysokim miejscu zrównoważonego rozwoju w Konstytucji². Przede wszystkim tak jak one jest podstawowym celem państwa. Ma to określone konsekwencje. Jako cel zrównoważony rozwój tak długo wytycza kierunek polityki państwowej, dopóki nie zostanie zmieniony. Do tego momentu ukierunkowanie działalności państwa na zrównoważony rozwój jest obowiązkiem władz państwowych niezależnie od doraźnej konfiguracji politycznej w strukturach władzy i nie może być przedmiotem przetargów politycznych³. Do analogicznych wniosków na temat konstytucyjnej rangi zrównoważonego rozwoju prowadzi jego usytuowanie obok fundamentalnych dla każdego systemu demokratycznego praw człowieka. W tym przypadku istotne jest to, że podobnie jak te prawa może być także źródłem roszczeń pod adresem państwa ze strony każdego zainteresowanego, posiadającego uprawnienia w tym zakresie. A takie uprawnienia posiadają wszyscy obywatele Rzeczypospolitej Polskiej. Uprawnienia obywateli do roszczeń pod adresem państwa wynikają z wprowadzenia do Konstytucji zapisu pozwalającego traktować zrównoważony rozwój w kategoriach zasady prawa.

¹ Choć nazwa „zrównoważony rozwój” pojawia się tylko w jednym miejscu Konstytucji, w artykule 5, mówią o niej także artykuły 68, 74, 86.

² M. Mazurkiewicz, *Regulacja konstytucyjna ochrony środowiska w Polsce*, [w:] *Ochrona środowiska w polityce*, [red.] H. Lisicka, Wrocław 1999, s. 28-30.

³ W. Radecki, *Konstytucyjne podstawy ochrony środowiska*, „Problemy Ekologii” 1997, nr 6.

Zrównoważony rozwój jako cel i jako zasada

Teoretyczne określenie statusu zasady zrównoważonego rozwoju w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej pociąga za sobą praktyczne konsekwencje.

Po to, aby je odróżnić, posłużę się sposobem opisu prawa i polityki zaproponowanym przez Ronalda Dworkina w książce *Biorąc prawa poważnie*. Od momentu publikacji tej książki w 1977 r. zyskał on wielu zwolenników⁴. „Argumentacje odwołujące się do zasad – pisze Dworkin – mają na celu ustalenie praw jednostki; intencją argumentów politycznych jest ustalenie celu zbiorowego. Zasady są zdaniem opisującymi prawa; reguły polityki są zdaniem opisującymi cele”⁵. Również zastosowane poniżej rozróżnienie na uprawnienia abstrakcyjne i uprawnienia konkretne pochodzi od Dworkina. Prawo abstrakcyjne to takie prawo, które nie wskazuje sposobu określenia jego wagi w danych okolicznościach lub przyjęcia kompromisu w obliczu wykluczających je dążeń politycznych. Prawa abstrakcyjne nie mają bezpośredniego zastosowania, pozostając ogólnymi dążeniami politycznymi, jak np. swoboda wypowiedzi, godność lub równość. Prawa konkretne to prawa zdefiniowane ściślej, w sposób dający klarowny wyraz ich wagi w określonych warunkach lub w obliczu innych dążeń politycznych. Prawa konkretne nadają się do bezpośredniego użycia przez to, że podsuwają sposób rozwiązania konfliktu, jak np. w sytuacji konfliktu między abstrakcyjnym prawem do wolności słowa a konkurencyjnym prawem żołnierzy do bezpieczeństwa, kiedy przybierają kształt tajemnicy wojskowej, bezpieczeństwa narodowego czy racji stanu. Oczywiście między prawami abstrakcyjnymi i konkretnymi zachodzą ważne zależności. Prawa konkretne są uzasadnione przez prawa abstrakcyjne⁶.

Natomiast dla przybliżenia praktycznych implikacji teoretycznego określenia zasady zrównoważonego rozwoju w Konstytucji posłużę się przykładem z zakresu polityki ekologicznej, czyli polityki związanej ze środowiskowym ładem zrównoważonego rozwoju. Będzie dotyczył różnicy między polityką ekologiczną możliwą konceptualnie oraz realizowaną w rzeczywistości. Dla uwypuklenia potencjalnych następstw wpisania do Konstytucji zasady zrównoważonego rozwoju dodatkowo odróżnię od siebie zasadę zrównoważonego rozwoju od zrównoważonego rozwoju jako celu politycznego.

⁴ W Polsce należy do nich np. Jacek Hołówka. Por. J. Hołówka, *Etyka w działaniu*, Warszawa 2000. Rozróżnienie zasad i celów oraz Dworkina typologia praw służą w tej książce za regułę porządkową na użytek prezentacji i interpretacji zamieszczonego materiału.

⁵ R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 171.

⁶ *Ibidem*, s. 176; por. też s. 174-178.

Jako cel zrównoważony rozwój musi być realizowany ze względów utylitarnych. Jeśli rząd postanawia rozwiązać problem środowiskowy metodami polityki ekologicznej, musi dokładnie zdefiniować cel, do którego dąży. Za taki cel może uznać redukcję emisji gazów cieplarnianych (w ekwiwalencie CO₂), w tym przykładzie jest to obojętne, np. o 6% czy nawet o 40% w stosunku do roku bazowego protokołu z Kioto (dla Polski jest to 1988 r.). Wyznaczając sobie taki cel, rząd realizuje przyjęte przez Polskę zobowiązania międzynarodowe, ale nie bierze na siebie żadnych zobowiązań w stosunku do obywateli. Ponieważ przyjęta wartość redukcji odnosi się do średniej wielkości emisji dla całego obszaru Polski, cel może zostać zrealizowany mimo tego, że – hipotetycznie – na obszarze Górnego Śląska emisja pozostanie bez zmian, a w niektórych innych miejscach nawet wzrośnie w wyniku realizacji Polityki Energetycznej Polski do 2050 r., sprzyjającej rozbudowie sektora elektrowni węglowych. Cel zostanie osiągnięty, nawet jeśli opisana sytuacja spotka się z zastrzeżeniami mieszkańców wskazanych regionów kraju, zawiedzionych w oczekiwaniach na poprawę jakości powietrza na tym terenie. Jeśli jednak rząd potraktowałby zapis konstytucyjny literalnie, czyli dążyłby do realizacji celu polityki klimatycznej zgodnie z dosłownie pojętą zasadą zrównoważonego rozwoju, sytuacja wyglądałaby zupełnie inaczej. Ze względu na to, że każda zasada jest twierdzeniem opisującym czyjeś i jakieś uprawnienie, działalność rządu musiałaby zostać skierowana w stronę nadania społeczeństwu lub części społeczeństwa nowych konkretnych uprawnień. W pierwszej kolejności rząd musiałby doprowadzić do przyjęcia ustawy w sprawie redukcji gazów cieplarnianych o owe przykładowe 6 czy 40%. Przyjmując ustawę w sprawie polityki klimatycznej, parlament określiłby zasadę szczegółową, będącą opisem konkretnego uprawnienia. Jeśliby ustawa nie stanowiła inaczej, każdy obywatel uzyskałby uprawnienie w zakresie wyznaczonym ustawą klimatyczną. Obojętnie, czy byłby mieszkańcem zaniechanego regionu, czy nie, uzyskałby możliwość ubiegania się o realizację swojego ustawowego uprawnienia. Mógłby się więc odwołać do sądu, wskazując na nieuwzględnienie lub złamanie przez rząd jego prawa, i wymagać naprawy sytuacji, a nawet zadośćuczynienia (z tytułu pogorszenia stanu zdrowia) i nawiązki (na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej⁷). Ponieważ z podobnymi roszczeniami mogłoby wystąpić wielu obywateli, rząd musiałby znaleźć niezbędne siły i środki na naprawę sytuacji i dodatkowe koszty zasądzone przez sąd, co miałyby konsekwencje dla budżetu państwa.

⁷ W tym przykładzie pomijam kontrowersyjną sprawę zmiany statusu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej z funduszu celowego na państwową osobę prawną, przeforsowaną przez rząd Donalda Tuska w 2010 r. w celu dodatkowego zasilania budżetu państwa.

Podany przykład ma charakter hipotetyczny. Jednak mimo to nie opisuje tego, co nierealne. Polski rząd faktycznie realizuje określone cele ekologiczne w zakresie polityki klimatycznej, ponieważ Polska jest sygnatariuszem Protokołu z Kioto (wszedł w życie 16 lutego 2005 r.) i jest zobowiązana do realizacji polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Natomiast polskiemu obywatelowi – w wyniku włączenia zasady zrównoważonego rozwoju do kanonu polityki międzynarodowej i krajowej – rzeczywiście przysługuje określone uprawnienie do czystego środowiska. To abstrakcyjne uprawnienie ma kształt konkretnego prawa w zakresie dostępu obywatela do informacji o środowisku i jego ochronie oraz dostępu do sądownictwa w ochronie środowiska. Na jego straży stoi konwencja z Aarhus (Konwencja o Dostępie do Informacji, Udziale Społeczeństwa w Podejmowaniu Decyzji oraz Dostępie do Sprawiedliwości w Sprawach Dotyczących Środowiska, podpisana 25 czerwca 1998 r.), która w Polsce weszła w życie w dniu 30 października 2001 r. Drugim istotnym dokumentem jest ustawa z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko. Istota tego uprawnienia polega na nadaniu go każdemu obywatelowi, tj. bez względu na jego zdolność do wykazania własnego interesu prawnego lub faktycznego.

Oba przykłady – i ten o charakterze hipotetycznym, i ten opisujący rzeczywistość – są opisem konkretnej formy realizacji abstrakcyjnego uprawnienia obywatela do czystego środowiska. Jednak między zaprezentowanymi rozwiązaniami występuje istotna różnica. Różnica między hipotetyczną ustawą klimatyczną a Konwencją z Aarhus i ustawą z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku dotyczy interpretacji tego prawa w odmiennych kategoriach równych udziałów (według zasady „każdemu to samo”) i równych szans. Przykład odnoszący się do rzeczywistości pokazuje, w jakim kierunku poszła interpretacja zasady zrównoważonego rozwoju i – pomijawszy względy ideologiczne, których wykluczyć się nie da – dlaczego. Przyjęte rozwiązanie odrzuca możliwość interpretacji zasady zrównoważonego rozwoju w kategoriach równości udziałów zapewne dlatego, że skutki mogłyby mieć nieobliczalny charakter dla budżetu państwa⁸ i kosztów ponoszonych przez inne podmioty życia

⁸ Opisywane rozwiązanie odpowiada aktualnie dominującej w polityce międzynarodowej, unijnej i polskiej liberalistycznej interpretacji koncepcji zrównoważonego rozwoju. Liberalistyczne podejście do zrównoważonego rozwoju jest przejawem ogólnej tendencji, która doprowadziła do odwrotu od idei państwa opiekuńczego. W Polsce wyraźnym symptomem tych zmian są przeobrażenia w podejściu do polityki społecznej (odpowiadającej społecznemu łańdowi zrównoważonego rozwoju). Wystarczającą ilustracją nowych trendów są różnice występujące w nazwach polskich ustaw w sprawie polityki społecznej. Ustawa opracowana zgodnie z ideą państwa

społecznego⁹. Natomiast bazuje na interpretacji dokonanej w kategoriach równości szans – każdy zainteresowany ma jednakowe uprawnienia w zakresie uzyskania prawnie niezastrzeżonych informacji, w zakresie sposobu uzyskania tych informacji w odniesieniu do terminów i ponoszenia ewentualnych kosztów oraz w zakresie udziału w ochronie środowiska i ocenach oddziaływania na środowisko. Innymi słowy, przyjęte rozwiązanie jest niezgodne z egalitarną ideą sprawiedliwości, natomiast odpowiada liberalnej idei sprawiedliwości.

Z punktu widzenia liberalnej koncepcji sprawiedliwości przyjęte rozwiązanie ma trzy podstawowe zalety:

- 1) pozwala obywatelom na realizację przysługującego im uprawnienia;
- 2) nie generuje nieprzewidzianych kosztów dla budżetu państwa i innych podmiotów wykonujących zadania publiczne;
- 3) i – dodatkowo – nie powiela mankamentu typowego dla wielu zbiorów uprawnień, tzn. nie wchodzi w sprzeczność z innymi prawami człowieka (jak np. prawo do życia, tradycyjnie rozumiane prawo do ochrony zdrowia¹⁰ lub prawo do odpowiedniego poziomu życia interpretowane w kategoriach ekonomicznych i socjalnych).

Zasada zrównoważonego rozwoju jako zasada sprawiedliwości

Chociaż koncepcja zrównoważonego rozwoju nie liczy sobie nawet pół wieku, jej filozoficzne źródła sięgają oświecenia¹¹. Najbardziej charakterystyczną cechą filozofii tamtego okresu było przyjęcie istnienia rozdzwienku między wartościami i rzeczywistością. W myśli oświecenia przybrała różne kształty. W koncepcji zrównoważonego rozwoju znalazła odzwierciedlenie skłonność oświecenia do przeciwstawiania moralności uniwersalnej i egoistycznego partykularyzmu oraz prawa powszechnego i prawa opartego na przywileju. Z tego względu, tak jak w przypadku teorii oświeceniowych, opisywana konstrukcja myślowa ma charakter idei społeczno-politycznej. Otwiera możliwości wszech-

opiekuńczego z dnia 14 grudnia 1994 r. była ustawą *o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu*. Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. jest już ustawą *o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*.

⁹ Jeśli ustawę z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (tzw. „ustawę śmieciową”) w wersji obowiązującej od 1 lipca 2013 r. potraktować jako element polityki na rzecz prawa człowieka do życia w czystym środowisku, to można powiedzieć, że koszty ponoszone przez szpitale w związku z realizacją tego celu okroili środki przeznaczone na leczenie pacjentów.

¹⁰ Por. przypis nr 9.

¹¹ L. Gawor, *Sustainable development jako współczesna wersja oświeceniowej filozofii społecznej*, [w:] *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, [red.] A. Pawłowski, Lublin 2004, Seria Monografie KIS PAN, nr 26, s. 51-71.

stronnej krytyki współczesnych społecznych instytucji ze względu na ich odstępstwo od tego, co rozumne. Za rozumne uchodzi zaś to, co sprawiedliwe czy też zgodne z zasadami sprawiedliwości.

O tym, że zasada zrównoważonego rozwoju jest zasadą sprawiedliwości, świadczy wiele faktów, wśród których należy wymienić genezę koncepcji zrównoważonego rozwoju¹² oraz jej liczne zastosowania w polityce prowadzonej od ponad trzydziestu lat przez Organizację Narodów Zjednoczonych¹³. Do tego samego wniosku prowadzi także najbardziej znana definicja zrównoważonego rozwoju, zaczerpnięta z dokumentu zawierającego pierwsze systemowe opracowanie tej koncepcji. W Raporcie Komisji Brundtland (powołanej przez ONZ Światowej Komisji ds. Środowiska i Rozwoju) z 1987 r. zrównoważony (w przytaczanym tłumaczeniu „stabilny”) rozwój został zdefiniowany jako „rozwój, który zaspokaja potrzeby obecne, nie pozbawiając przyszłych pokoleń możliwości zaspokojenia ich potrzeb. Zawiera on dwa kluczowe pojęcia:

- pojęcie »potrzeb«, a zwłaszcza podstawowych potrzeb ludzi biednych na świecie;
- świadomość ograniczeń narzucanych przez stan techniki i organizacji społeczeństwa na zdolność środowiska do zaspokojenia potrzeb bieżących i przyszłych”¹⁴.

Pomimo że pojęcie „sprawiedliwość” w tej definicji nie występuje *explicite*, zostały w niej sformułowane zasady sprawiedliwości wewnątrz- i międzygeneracyjnej. Obie są odniesione do obiektywnych potrzeb. Wyraźnie na te zasady powołano się w Deklaracji z Rio w sprawie środowiska i rozwoju z 1992 r., przyjętej na zakończenie I Szczytu Ziemi, który wyprowadził koncepcję zrównoważonego rozwoju na szerokie wody praktyki politycznej, zarówno międzynarodowej, jak i lokalnej. Zasada 3 deklaracji głosi: „Prawo do rozwoju musi być egzekwowane tak, aby sprawiedliwie uwzględniać rozwojowe i środowiskowe potrzeby obecnych i przyszłych pokoleń”¹⁵. W Raporcie Komisji Brundt-

¹² E. Kościcki, *Geneza koncepcji trwałego i zrównoważonego rozwoju*, [w:] *Uwarunkowania i mechanizmy zrównoważonego rozwoju*, materiały VI Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Białystok-Tallin, 2-5 lipca 2007, Białystok 2007, s. 195-197; A. Papuziński, *Zrównoważony rozwój w polityce ONZ – narodziny i ewolucja idei politycznej*, [w:] *Ku przyszłości*. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi W. Zacherowi, Warszawa 2008, s. 461-469.

¹³ Por. dokumenty końcowe obu Szczytów Ziemi, a zwłaszcza: przyjętą na konferencji w Rio de Janeiro w 1992 r. *Deklarację o Środowisku i Rozwoju*, czyli tzw. *Deklarację z Rio* (zasada 5) i *Globalny Program Działania*, czyli tzw. Agendę 21 (rozdziały od 2 do 8) oraz przyjęty na konferencji w Johannesburgu w 2002 r. *Plan Działań* oraz *Deklarację Polityczną*.

¹⁴ *Nasza wspólna przyszłość*, Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju, Warszawa 1991, s. 67.

¹⁵ *Deklaracja z Rio w sprawie środowiska i rozwoju*, [w:] Instytut Ochrony Środowiska, *Dokumenty końcowe konferencji Narodów Zjednoczonych „Środowisko i rozwój”*, Warszawa 1998, s. 14.

land sprawiedliwość międzygeneracyjna ma charakter instrumentalny w stosunku do sprawiedliwości wewnątrzgeneracyjnej, przy czym postulaty obu rodzajów sprawiedliwości występują równorzędnie jako dwie strony tych samych wymogów sprawiedliwości¹⁶.

W Raporcie Komisji Brundtland pojęcie „sprawiedliwość” nie zostało zdefiniowane. Jest za to często stosowane w odniesieniu do spraw społecznych i ekonomicznych. Dlatego można przyjąć, że wymagania stawiane sprawiedliwości w koncepcji zrównoważonego rozwoju są wynikiem pojmowania sprawiedliwości jako takiego – idealnego – stanu stosunków społecznych, w których uznanie interesów podmiotów tych stosunków i dystrybucja dóbr oraz szans między te podmioty są oparte na równym traktowaniu, bezstronne i uzasadnione. Innymi słowy, w koncepcji zrównoważonego rozwoju przyjmuje się założenia mówiące o:

- 1) ontycznej równości wszystkich podmiotów relacji społecznych w obrębie żyjących pokoleń ludzi oraz między pokoleniami ludzkości;
- 2) braku moralnych podstaw do oceny wartości interesów żyjących i przyszłych pokoleń z czyjegokolwiek punktu widzenia;
- 3) braku moralnych podstaw do tworzenia kryteriów podziału dóbr w obrębie żyjących pokoleń i między żyjące a przyszłe pokolenia z czyjegokolwiek punktu widzenia;
- 4) konieczności przyznania praw przyszłym pokoleniom w celu uwolnienia dyskusji o wartości interesów współczesnych i przyszłych pokoleń oraz o kryteriach dystrybucji dóbr między współczesne a przyszłe pokolenia od czyjegokolwiek dobrej woli.

Opisane rozwinięcie idei sprawiedliwości wzbudza wątpliwości od lat. Mają one trzy źródła. Pierwszym jest nowa interpretacja sprawiedliwości międzygeneracyjnej, podnosząca sprawę uprawnień przyszłych pokoleń. Drugim jest uwarunkowane przez zdiagnozowanie licznych problemów globalnych, zaczynając od globalnego kryzysu ekologicznego, wyprowadzenie sprawiedliwości wewnątrzgeneracyjnej poza granice systemów państwowych¹⁷. Trzecie dotyczy możliwości uznania zasady zrównoważonego rozwoju za zasadę sprawiedliwości społecznej, czyli za zasadę odnoszącą się do grup społecznych, a nie do jednostek. W tym artykule ograniczę uwagę do pierwszego z wymienionych

¹⁶ J. Kopfmüller, V. Brandl, J. Jörissen, M. Paetau, G. Bahnse, R. Coenen, A. Grunwald, *Nachhaltige Entwicklung integrativ betrachtet. Konstitutive Elemente, Regeln, Indikatoren*, Berlin 2001, s. 139.

¹⁷ Pierwszym zdecydowanym głosem w sprawie pojawienia się kryzysu ekologicznego o charakterze globalnym było wystąpienie Sekretarza Generalnego ONZ Sithu U Thanta na XXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 3 grudnia 1968 r.

problemów. W związku z tym stawiam następujące pytanie: czy zasada sprawiedliwości międzygeneracyjnej jest zasadą racjonalną?

Odpowiadając na to pytanie odwołam się do znanej książki Karla Rajmunda Poppera *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*. Wybieram tę drogę rozumowania powodowany podobieństwem tematów rozpatrywanych przeze mnie i przez Poppera oraz chęcią uniknięcia nieporozumień wywoływanych przez wieloznaczność pojęcia „racjonalność”. Odnośnie do pierwszego motywu chcę zauważyć, że w obu przypadkach problem dotyczy racjonalnego charakteru projektów społecznych. Odnośnie do drugiego – że refleksja Poppera oczyściła pole dyskursu filozofii politycznej z pustosłowia, intelektualnego intuicjonizmu i arbitralności. W rozumieniu Poppera „postawa racjonalistyczna [...] jest bardzo bliska postawie naukowej, to znaczy przekonaniu, że dociekanie prawdy wymaga współpracy i że na drodze rozumowania możemy z czasem osiągnąć coś w rodzaju obiektywności”¹⁸. Taka postawa bazuje na przekonaniu, że „nie możemy oczekiwać od rozumu zbyt dużo; że argument rzadko rozstrzyga problem, choć jest jedyną drogą, po której możemy się posuwać – nie po to, żeby widzieć jasno, lecz po to, żeby widzieć jaśniej niż przedtem”¹⁹. Tę – w istocie sokratejską – postawę filozoficzną Popper przeciwstawia wszelkim odmianom dogmatyzmu.

Zasada zrównoważonego rozwoju jako zasada sprawiedliwości międzygeneracyjnej

Generalnie rzecz ujmując, sprawiedliwość międzygeneracyjna nie jest nową ideą. Odwołania do sprawiedliwości międzygeneracyjnej dochodzą do głosu wszędzie tam, gdzie pojawia się postulat wyrównania jakiejś krzywdy z przeszłości. Przegląd współczesnych teoretycznych dyskusji na temat sprawiedliwości międzygeneracyjnej pokazuje, że do głównych problemów zalicza się takie kwestie z zakresu sprawiedliwości, jak: odszkodowania dla pierwotnych mieszkańców podbitych regionów świata (np. Indian amerykańskich), potomków niewolników, ofiar kolonializmu, ofiar konfliktów zbrojnych²⁰ i roszczenia potomków dawnych właścicieli do zwrotu znacjonalizowanego mienia²¹. Rozpatruje się tu takie zagadnienia, jak: granice okresu wymagającego naprawy niesprawiedliwości; zasadność uprawnień współczesnych podmiotów roszczeń

¹⁸ K.R. Popper, *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, Warszawa 1993, t. 2, s. 237.

¹⁹ Ibidem, s. 239.

²⁰ *Reparations. Interdisciplinary Inquires*, [red.] J. Miller, R. Kumar, Oxford-New York 2007.

²¹ Ch. Kutz, *Justice in Reparation: The Cost of Memory and the Value of Talk*, „Philosophy & Public Affairs” 2004, no. 3(32), s. 277-312.

jako „dzikiego pędu” na drzewie genealogicznym potencjalnej linii spadkobierców, który wyrósł w wyniku tej samej niesprawiedliwości, jaka jest źródłem ich roszczeń; zakres zadośćuczynienia; cel zadośćuczynienia (wyrównanie szkód, w tym z rekompensatą utraconych korzyści lub bez, pojednanie współcześnie żyjących pokoleń), naprawa niesprawiedliwości z przeszłości jako współczesna determinanta nowej niesprawiedliwości; konflikt w zakresie wykorzystania potencjału naprawy przeszłych i aktualnych niesprawiedliwości²². Za każdym razem kierują one uwagę na zagadnienia sprawiedliwości retributywnej i mają związek z jakimś czynem sprzed lat. Innymi słowy, dotyczą współczesnych pokoleń w tym zakresie, w jakim dotykają ich skutki decyzji i działań podjętych przez minione pokolenia, i mają na celu zagwarantowanie sprawiedliwych relacji w łonie obecnych generacji na drodze naprawy niesprawiedliwości z przeszłości. Pomimo że te sprawy rzadko kiedy stają w polu uwagi teoretyków zrównoważonego rozwoju, nie są dla tej teorii obojętne. Zostały bowiem wprowadzone na obszar problemowy zrównoważonego rozwoju przez dyskurs polityczny. Część z nich tworzy współczesne osie politycznych sporów np. na temat rozkładu obciążeń prowadzenia polityki klimatycznej. Przywódcy biednego Południa wielokrotnie odwoływali się do tego rodzaju argumentów w dwóch sprawach. Po pierwsze, w kwestii ponoszenia przez bogatą Północ pełnych kosztów prowadzenia tej polityki. Po drugie, w kwestii ich prawa do „taryfy ulgowej” w realizacji celów polityki ekologicznej. Odnośnie do pierwszej sprawy rozwijają następującą argumentację: państwa rozwinięte powinny ponosić pełne koszty polityki ekologicznej na świecie i dodatkowo są winne krajom rozwijającym się wsparcie finansowe i technologiczne z powodu zbójceckich grabieży z okresu odkryć geograficznych, bezlitosnej eksploatacji zasobów naturalnych w czasach imperiów kolonialnych i pozbawienia ludności tubylczej posiadanych przez nią szans rozwoju. Odnośnie do drugiej: sprawiedliwość wymaga dania państwu rozwijającym się takich samych szans na wzrost gospodarczy, z jakich korzystała współczesna bogata Północ, kiedy w przeszłości kumulowała swoje bogactwo bez oglądania się na środowiskowe skutki działalności ekonomicznej.

Sprawiedliwość międzypokoleniowa jest natomiast nową ideą w odniesieniu do przyszłości. W tym przypadku dotyczy ona współczesnych pokoleń w takim zakresie, w jakim dotykają ich skutki decyzji i działań podejmowanych aktualnie ze względu na dobro przyszłych pokoleń i ma na celu określenie sprawiedliwych relacji między obecnymi i przyszłymi generacjami przez zagwarantowanie szans na sprawiedliwość w przyszłości. Od retributywnej sprawiedliwości dotyczącej relacji z minionymi pokoleniami różni się także tym, że dotyczy dystrybucji

²² J. Thompson, *Taking Responsibility for the Past. Reparation and Historical Justice*, Cambridge 2002.

dóbr. Ukierunkowanie sprawiedliwości na przyszłość i dystrybucję jest dziełem koncepcji zrównoważonego rozwoju.

To właśnie dopiero ze względu na ten prospektywny charakter zasada zrównoważonego rozwoju wzbudza liczne wątpliwości. W ich centrum stoją dwie sprawy:

- 1) kwestia *stricte* teoretyczna, zasadnicza dla całej koncepcji dotyczy posiadania przez przyszłe pokolenia jakichkolwiek uprawnień;
- 2) zagadnienie o wiele bardziej praktyczne, które sprowadza się do określenia konkretnych zasad sprawiedliwości międzypokoleniowej ukierunkowanej na przyszłość.

Mając na względzie różnicę między uznaniem dla retrospektywnego ujęcia sprawiedliwości międzypokoleniowej i wątpliwościami wobec próby rozciągnięcia sprawiedliwości na stosunek do przyszłych generacji, wypada uściślić pytanie postawione w poprzednim paragrafie. Ostatecznie poddaję pod rozwagę kwestię racjonalności prospektywnej zasady sprawiedliwości międzypokoleniowej.

Przede wszystkim poważne wątpliwości wzbudza posiadanie przez przyszłe, a więc nieistniejące pokolenia jakichkolwiek uprawnień. Najprościej można by powiedzieć tak: nieobecni nie mają racji. Wszak przyszłe pokolenia to pokolenia teraz nieobecne – więcej – nieistniejące. Problem polega na tym, że pozbawianie czegoś na rzecz osób, które nie istnieją, tych, które istnieją realnie, zakrawa na absurd. Ale czy to prawda? Pomyślmy np. o polityce dynastycznej rodów królewskich, o japońskich wytwórcach samurajskich mieczy, o chińskich producentach najlepszych gatunków czerwonej herbaty, o rzemieślnikach wykonujących długie łuki cisowe typu angielskiego i o powiedzeniu, że lasu nie sadzi się dla siebie. W każdym z tych przypadków mamy do czynienia z działalnością ukierunkowaną prospektywnie, na przyszłe, niekoniecznie istniejące tu i teraz osoby. Oczywiście, taka działalność jest nastawiona na generacje najbliższe, na własne dzieci i wnuki, ale przeczy pogładowi, że wyrzeczenia podejmowane przez obecnie żyjących w imię dobra przyszłego pokolenia są pozbawione sensu. Różnica między podanymi przykładami i koncepcją zrównoważonego rozwoju polega na tym, że w tej koncepcji dochodzi do możliwie najdłuższego rozciągnięcia idei sprawiedliwości międzygeneracyjnej na wszystkie następne pokolenia.

Argumentacja na rzecz sprawiedliwości międzygeneracyjnej o charakterze prospektywnym jest rozwijana przez teoretyków reprezentujących różne dziedziny wiedzy i stanowiska teoretyczne²³. Tutaj przedstawię przykładowe uzasadnienia sformułowane na gruncie jursprudencji i filozofii.

²³ Szersze omówienie tych argumentów jest dostępne w następujących publikacjach: W. Tyburski, *Ochrona środowiska a dobro przyszłych pokoleń*, [w:] *Polityka – Ekologia – Kultura. Społeczne*

Remigiusz Sobański wychodzi z założeń mówiących o historyczno-rozwojowym charakterze prawa i o prawie człowieka do życia. Z pierwszej przesłanki wyciągają wniosek, że nieuwzględnianie praw przyszłych pokoleń w dawniejszych i zastanych systemach prawnych nie stanowi żadnej przeszkody do uwzględnienia ich praw w teraźniejszości. Z drugiej – że żaden system prawny nie może zagwarantować prawa do życia pojedynczego, konkretnego, istniejącego tu i teraz człowieka bez jednoczesnej uniwersalizacji tego prawa, a więc także zapewnienia go przyszłym pokoleniom. Oba wnioski znajdują dodatkowe uzasadnienie w wywodzie Sobańskiego na temat ewolucji systemu prawa pod presją przeszkód, które w nowych warunkach zagrażają realizacji zasad tego systemu. Zmienione okoliczności społeczne stosowania prawa wymagają nie tyle dodania nowych uprawnień do obowiązującego systemu, ile jego nowej interpretacji²⁴. Proces ewolucji prawa jest więc kwestią aktualizacji jego zapisów w stosunku do nowych okoliczności ich zastosowania – idea sprawiedliwość międzypokoleniowa o charakterze prospektywnym to skutek uwypuklenia przez kryzys ekologiczny istotnych cech idei sprawiedliwości. Znany amerykański filozof prawa Joel Feinberg odwołuje się z kolei do filozoficzno-prawnej teorii interesów. Twierdzi, że nasi nienarodzeni potomkowie po przyjsciu na świat będą mieli interesy, do których zechcą świadomie dążyć, z czego wyprowadza konkluzję na temat ich prawa do odziedziczenia świata w określonym kształcie i o obowiązku obecnych pokoleń zachowania tego kształtu. W związku z tym przyjmuje, że te interesy już teraz mogą być reprezentowane *per procura*²⁵. Poglądy Feinberga w kwestii interesów przyszłych pokoleń i możliwości ich prawnej reprezentacji przez pełnomocników łączą się z szerokim nurtem rozumowania zasilanego przez stanowiska filozofii politycznej i environmentalizm (ekofilozofię i filozofię wyzwolenia zwierząt) oraz jego filozoficznych oponentów.

Teoretyczna debata na temat interesów i uprawnień przyszłych pokoleń może wiele zyskać na wykorzystaniu argumentów adwersarzy obrońców praw zwierząt. Ich wkład do dyskusji polega na sformułowaniu szczegółowych kryteriów bycia podmiotem uprawnień. Zostały one tak skonstruowane, aby nie można ich było odnieść do żadnych innych istot poza ludźmi. I chociaż wcale nie to było celem, przeciwnicy idei praw zwierząt dostarczyli argumentów przesądających sprawę z perspektywy bycia człowiekiem, a nie konkretnym

przesłanki i przejawy kryzysu ekologicznego, [red.] A. Papuziński, Bydgoszcz 2000, s. 43-50; A. Papuziński, Interpretacje zrównoważonego rozwoju w polskiej literaturze naukowej, [w:] *Zrównoważony rozwój: Od naukowego badania do politycznej strategii*, [red.] G. Banse, A. Kiepas, Berlin 2005, s. 105-119.

²⁴ R. Sobański, *Prawa człowieka a ekologia*, [w:] *Prawa człowieka w państwie ekologicznym*, [red.] R. Sobański, Warszawa 1998, s. 301-342.

²⁵ J. Feinberg, *Obowiązki człowieka i prawa zwierząt*, „Etyka” 1980, nr 18, s. 35.

człowiekiem żyjącym gdziekolwiek teraz. Kryteria te określają warunki bycia podmiotem moralnym oraz ustalają warunki posiadania uprawnień. Są to m.in. takie kryteria, jak: moralne sprawstwo, zdolność do nawiązywania złożonych relacji z innymi reprezentantami własnego gatunku oraz wzajemność²⁶.

Kryterium moralnego sprawstwa prowadzi do wniosku, że prawa można przypisać wyłącznie podmiotom moralności. Zaczynam od niego, ponieważ koresponduje z przedstawionym przez Sobańskiego rozumowaniem na temat konieczności zagwarantowania przyszłym pokoleniom prawa do życia. Choć stanowisko polskiego filozofa prawa wskazuje tylko na posiadanie przez jeszcze nieistniejące pokolenia podstawowego prawa do życia, ma szersze znaczenie. Prawo do życia wprowadza bowiem przyszłe pokolenia na obszar wszelkich uprawnień, czyniąc z nich po prostu podmioty moralności. Zgodnie z tym tokiem rozumowania przyszłe pokolenia tak samo jak pokolenia dzisiejsze są podmiotami moralnymi uprawnionymi do posiadania praw – a co za tym idzie – zasługują na obronę przez wysuwanie w ich imieniu roszczeń pod adresem współczesnych pokoleń.

Kryterium zdolności do nawiązywania złożonych relacji z innymi reprezentantami własnego gatunku kieruje uwagę w stronę przysługiwania uprawnień istotom mającym takie stosunki z innymi członkami własnego gatunku. Omawiane kryterium jest ważne na gruncie tych teorii moralności, które wiążą genezę i rozwój moralności z komplikacją relacji społecznych w obrębie własnego gatunku. Przyszłym pokoleniom muszą przysługiwać prawa także zgodnie z tym kryterium, ponieważ nawiązywanie przez człowieka złożonych stosunków z innymi ludźmi jest integralną częścią człowieczeństwa w człowieku. Wgląd w istotę człowieka przez pryzmat rozumności i społecznego charakteru jego bytu w używanym przez Greków podwójnym znaczeniu tego słowa, jest wielkim wkładem Arystotelesa do samoświadomości ludzkości. Nazywając człowieka istotą społeczną, Arystoteles miał na myśli sprawy, które dziś rozdzielamy między sferę społeczną i polityczną. Chodziło mu o to, że człowiek chce żyć i do tego chce żyć dobrze²⁷. Wracając do sprawy przysługiwania uprawnień przyszłym pokoleniom, należy stwierdzić, że jako kolejne generacje ludzkości będą zdeterminowane tymi dwiema potrzebami. A zatem – będą nadal nawiązywały i dalej komplikowały sieć swoich społecznych zależności. Ergo, są to pokolenia, którym tak samo jak współczesnym generacjom przysługują prawa i które trzeba objąć ochroną przez wysuwanie w ich zastępstwie roszczeń skierowanych do nas.

²⁶ S.F. Sapontzis, *Morals, Reason, and Animals*, Philadelphia 1987, s. 140.

²⁷ O. Höffe, *Sprawiedliwość polityczna: podstawy krytycznej filozofii prawa i państwa*, Kraków 1999, s. 230.

Kryterium wzajemności nawiązuje do starej zasady jedności praw i obowiązków, a także do imperatywu praktycznego Immanuela Kanta. Zgodnie z nimi prawa przysługują jednostce wówczas, kiedy jest ona zdolna i skłonna do wypełnienia obowiązku, który polega na poszanowaniu praw innych jednostek. Zastosowanie kryterium wzajemności prowadzi do wniosku, że zdolność współczesnych generacji do respektowania praw przyszłych pokoleń musi być uznana za warunek posiadania uprawnień przez ludzi żyjących obecnie. Tak więc przyszłym pokoleniom przysługują uprawnienia, zaś na nas ciąży obowiązek respektowania tych praw oraz ich obrony przez zgłaszanie *per procura* roszczeń pod naszym adresem.

Mając na względzie prawa przyszłych pokoleń, można także wykorzystać rozumowania mające uzasadnić ideę praw zwierząt. Pozwala na to istotne dla obu typów refleksji dążenie do wykazania możliwości poszerzenia kręgu podmiotów uprawnień, oparte na skądinąd antropocentrycznym przekonaniu Henry'ego Shue'a. Shue przedstawił atrakcyjne dla nich przekonanie o celu etyki. Według niego tym celem jest zapewnienie co najmniej minimalnej ochrony tym wszystkim, którzy nie są w stanie bronić się samodzielnie. Dorota Probuca zwraca uwagę, że w nurcie filozofii praw zwierząt od samego początku były podejmowane próby łączenia zagadnienia praw przysługujących przynajmniej niektórym gatunkom zwierząt i praw przyszłych pokoleń, posługując się przykładem artykułu Feinberga z 1974 r. *The Rights of Animals and Unborn Generations*²⁸. W wielu innych koncepcjach rozciągnięcie praw na wszystkich ludzi niezależnie od miejsca i czasu jest mimowolnie przyjmowanym, ukrytym założeniem prób dołączenia świata przyrody do zbioru podmiotów uprawnień. Większość koncepcji obrońców praw zwierząt cechuje maksymalizm w zakresie praw człowieka²⁹.

Robin Attfield broni idei praw zwierząt, bazując na poglądach Feinberga. Tyle że nie w całej rozciągłości. Brytyjski ekofilozof odrzuca tezę Feinberga, że warunkiem koniecznym posiadania interesów jest zdolność danego bytu do odczuwania określonych potrzeb i świadome dążenie do zdeterminowanych przez nie celów. Gdyby nie to, uwzględnienie jego stanowiska po omówieniu poglądów Feinberga nie wniosłoby nic nowego do sprawy uprawnień przyszłych pokoleń. Odejście od poglądów Feinberga w kwestii posiadania przez podmiot moralny świadomości celów włącza stanowisko Attfielda do dyskusji, której uczestnicy rozważają sensowność przypisywania uprawnień nieistniejącym pokoleniom, rozpatrując logiczne następstwa oczywistego faktu nieposiadania przez nie świadomości tych uprawnień. W centrum sporu wywołanego

²⁸ D. Probuca, *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków 2013, s. 49-51.

²⁹ Do tego zbioru nie należą niektóre teorie utilitarystyczne, jak np. koncepcja Petera Singera.

przez to zagadnienie stoi więc sprawa skutków takiej sytuacji. Przeciwnicy praw przyszłych pokoleń wskazują, że aktualny brak świadomości własnych uprawnień skutecznie uniemożliwia przyszłym generacjom terazniejsze korzystanie z przysługujących im praw i – wobec tego – zamykają dyskusję. Bo cała ta debata jest dla nich pozbawiona zdrowego rozsądku. Ekofilozoficzna teoria Attfielda jest ważna dlatego, że podważa werdykt wydany przez adwersarzy prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej i na nowo otwiera dyskusję. Wykorzystując założenia utylitaryzmu, Attfield stawia w centrum uwagi kwestię korzyści. Za Feinbergiem przyjmuje, że bycie obiektem ochrony moralnej przysługuje wszystkim bytom mającym interesy, ale wbrew niemu uważa, że interesy przysługują wszystkim tym bytom, które są zdolne do odnoszenia korzyści i – w konsekwencji – ponoszenia strat. Implikacją takiego określenia interesów jest znaczne poszerzenie klasy bytów, którym mogą przysługiwać uprawnienia. Należą do niej wszystkie te byty, które mają obiektywną zdolność do osiągania pozytywnych stanów właściwych ze względu na ich naturę. W ich interesie leży osiągnięcie tych stanów niezależnie od tego, czy są tego świadome, czy nie. Broniąc swoich racji, brytyjski ekofilozof rozwija argumenty na bazie konkretnych faktów dotyczących człowieka. Wskazuje, że nie mamy wątpliwości dotyczących objęcia ochroną prawną niemowląt, ludzi upośledzonych i niedorozwiniętych umysłowo, pomimo że nie są w stanie rozumieć swoich interesów. Argumentacja Attfielda odnosi się do uprawnień przyszłych pokoleń, ponieważ ich sytuacja jest analogiczna. Nie są świadome swoich interesów, ale można je skrzywdzić przez takie ukształtowanie zewnętrznych okoliczności, które w ich czasie odbiorą im możliwość realizacji interesów³⁰. Co prawda między bytami mającymi interesy w sensie Attfielda a przyszłymi pokoleniami zachodzi taka różnica, że te generacje nie mają także bieżącej zdolności odczuwania stanów pozytywnych i negatywnych, ale to nie powinno być tutaj problemem.

Wskazuje na to stanowisko wysunięte przez Paula W. Taylora³¹. Taylor i Attfield mają podobne poglądy na omówione powyżej zagadnienia. Różnica, którą chcę podkreślić, polega na przekonaniu Taylora, że dobro istoty nie jest w ogóle zależne od jej zdolności odczuwania nawet w najbardziej podstawowym znaczeniu tego słowa, tj. doznawania bólu.

W podobny sposób, jak teorii Attfielda i Taylora, można wykorzystać teorię Bernarda E. Rollina³². W celu poparcia idei praw zwierząt Rollin odwołuje się do pojęcia *telos*. Zrywając z metafizyczną tradycją starożytnych filozofów, osadza je na gruncie fizykalizmu. Po metafizyce w pojęciu *telos* pozostał tylko słaby ślad

³⁰ R. Attfield, *The Ethics of Environmental Concern*, Oxford 1983, s. 145.

³¹ P.W. Taylor, *Respect for Nature: A Theory of Environmental Ethics*, Princeton 1986.

³² B.E. Rollin, *Animal Rights & Human Morality*, Buffalo 1981.

w postaci przekonania o tym, że wewnętrzna natura zwierzęcia narzuca mu określony sposób życia; fizykalizm pozwolił powiązać to pojęcie z konkretnymi potrzebami. W takim ujęciu *telos* polega na życiu zgodnym z własną naturą, ukierunkowaną przez biologiczne potrzeby zachowania życia i wewnętrznej integralności. Przedstawione rozumowanie służy amerykańskiemu obrońcy praw zwierząt do sformułowania wniosku o przysługiwaniu zwierzętom uprawnień dotyczących takiego sposobu życia, który jest zgodny z ich naturą. Nie wdając się w dyskusje na temat biologicznej i społecznej natury człowieka, można przyjąć, że ludzki *telos* dotyczy sposobu życia właściwego dla człowieka i wymaga zagwarantowania wszystkim ludziom – a zatem także przyszłym pokoleniom – praw do tego wszystkiego, co im zapewni takie życie.

Przedstawione możliwości uzasadnienia twierdzenia o przysługiwaniu przyszłym pokoleniom uprawnień i o możliwości wysuwania roszczeń w ich imieniu wychodzą z różnych pozycji teoretycznych. Mimo to mają wspólne cechy. Razem wzięte dowodzą zaistnienia nowego, ważnego problemu społeczno-politycznego i pokazują, że nie można dłużej przechodzić nad nim do porządku dziennego. Wszystkie są także odzwierciedleniem przemian, przez jakie przeszła w ostatnim półwieczu świadomość i wrażliwość moralna zachodniego, liberalnego społeczeństwa. Wspólnie są także dowodem na luki w dotychczasowym porządku moralnym i prawnym. Choć są zaledwie małą częścią rozważań prowadzonych na wskazany temat, dają świadectwo znaczeniu, jakie współcześni filozofowie przypisują prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej.

Wspólnie są także dowodem na braki refleksji poświęconej prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej. Dotyczą one ogólnego charakteru proponowanych zmian. Niczego nie podpowiadają w kwestii kierunku, w którym powinny pójść. Wysuwane przez nie zasady mają charakter abstrakcyjny w przedstawionym powyżej Dworkinowskim sensie i nie nadają się do zastosowania w praktyce. Nie są wystarczającą pomocą do wykonania zadania równego traktowania stron sytuacji konfliktowych, na które musi natrafić każda próba jednoczesnej realizacji potrzeb współczesnych i przyszłych generacji. Nie dają przepisu na bezstronność w procesie wyznaczania linii demarkacyjnej między uzasadnionymi roszczeniami dzisiejszych i przyszłych pokoleń. Nie mogą służyć za uzasadnienie takich czy innych ograniczeń i wyrzeczeń ponoszonych na rzecz przyszłych pokoleń przez te pokolenia, które żyją dziś.

Zatem nic w tym dziwnego, że druga z kwestii zasygnalizowanych na początku tego paragrafu dotyczyła wątpliwości pod adresem koncepcji sprawiedliwości międzypokoleniowej ukierunkowanej na przyszłość, wysuwanych w związku z brakiem konkretnych zasad tej sprawiedliwości. Krytycy analizowanej koncepcji chętnie powołują się na argumenty przedstawione przez Johna Passmore'a. Australijski filozof sformułował je w połowie lat siedemdziesiątych

ubiegłego wieku. Stwierdził, że próba określenia takich zasad jest z góry skazana na niepowodzenie z powodu oczywistych trudności z przewidywaniem przyszłości³³. Wskazywał, że nie da się określić potrzeb przyszłych pokoleń oraz sposobów ich zaspokajania, wobec czego nie sposób także sformułować racjonalnych wskazówek co do obowiązków współczesnych generacji wobec ich następców. Ten na pierwszy rzut oka bardzo dobry argument od samego początku był jednak nietrafny. Passmore niesłusznie przyjął, że współczesne pokolenia powinny mieć na względzie wszystkie potrzeby nadchodzących generacji, co zresztą jest tak samo niemożliwe, a nawet niewskazane, w odniesieniu do wszystkich ludzi żyjących współcześnie. W ten sposób nie docenił wcześniejszej wskazówki Rawlsa, że w takim przypadku należy ograniczyć uwagę do potrzeb z zakresu „dóbr podstawowych” w rozumieniu podanym w *Teorii sprawiedliwości*³⁴. Choć pod wpływem dyskusji złagodził swoje stanowisko na początku ostatniej dekady XX w.³⁵, jego dawna argumentacja nadal służy przeciwnikom koncepcji sprawiedliwości międzypokoleniowej skierowanej na przyszłe pokolenia lub do wyprowadzenia dyskusji na temat potrzeb przyszłych pokoleń poza płaszczyznę potrzeb materialnych. W tym przypadku przechodzi się do porządku dziennego albo nad wskazanym fragmentem teorii Rawlsa, albo nad zawężeniem potrzeb materialnych w definicji zrównoważonego rozwoju w przytoczonym – paradygmatycznym – sformułowaniu z Raportu Komisji Brundtland, albo próbuje się wykorzystać punkt widzenia Rawlsa do ekspozycji potrzeb wolnościowych (politycznych) kosztem potrzeb materialnych. W tym kierunku rozwinął swoje stanowisko np. Hans-Peter Weikard³⁶. Mając na uwadze wymienione poglądy na zrównoważony rozwój, celowo zacytowałem definicję tego pojęcia w takiej formie, czyli w postaci dwóch zdań. Nieporozumienia dotyczące omawianej kwestii są bardzo często wynikiem błędu wywołanego przez nagminną praktykę przytaczania tylko pierw-

³³ J. Passmore, *Man's Responsibility for nature. Ecological Problems and Western Traditions*, New York 1974. Omówienie i dyskusja z wczesnym stanowiskiem Passmore'a: Z. Piątek, *Dylematy etyki środowiskowej*, [w:] *Ekofilozofia i bioetyka*. Materiały VI Polskiego Zjazdu Filozoficznego, [red.] W. Tyburski, Toruń 1996, s. 48-52. Idem, *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Kraków 1998, s. 151-155.

³⁴ „Dobra podstawowe” zostały definiowane przez Rawlsa jako to wszystko, co każdy człowiek potrzebuje do urzeczywistnienia swoich planów, tj. dobra społeczne, pozostające pod kontrolą tzw. struktury podstawowej (dochód i bogactwo, prawa i wolności, wiedza i możliwości, społeczne podstawy szacunku dla samego siebie), oraz dobra naturalne, niebędące pod kontrolą struktury podstawowej (zdrowie i wigor, inteligencja i wyobraźnia).

³⁵ J. Passmore, *Environmentalism*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, [red.] R.E. Goodin i Ph. Pettit, Warszawa 1998, s. 612-616.

³⁶ H.-P. Weikard, *Soziale Diskontrate, intergenerationelle Gerechtigkeit und Wahlmöglichkeiten für zukünftige Generationen*, [w:] *Naturschutz – Ethik – Ökonomie. Theoretische Begründungen und praktische Konsequenzen*, [red.] H.G. Nutzinger, Marburg 1996, s. 155-170.

szego zdania określającego treść pojęcia „zrównoważony rozwój”. Tymczasem drugie w sposób istotny dookreśla tę ideę w ten sposób, że ogranicza potrzeby, o których mowa, zarówno w aspekcie wewnątrz-, jak i międzygeneracyjnym do *dóbr podstawowych ludzi biednych*. Poza tym uprzedza argumentację Passmore'a w kwestii technologicznych ograniczeń poziomu zaspokojenia potrzeb bieżących i przyszłych. Tak więc chociaż trzeba się zgodzić ze stanowiskiem Passmore'a, że zasada zrównoważonego rozwoju jako zasada abstrakcyjna nie dostarcza jasnych wskazówek na temat konkretnych zasad sprawiedliwości międzypokoleniowej³⁷, to jednak wskazane ograniczenia do *podstawowych potrzeb ludzi biednych* i ze względu na *stan techniki* oraz możliwość posłużenia się koncepcją Rawlsa w odniesieniu do *organizacji społeczeństwa* wydaje się skutecznie umożliwić taką konkretyzację.

Wracając do postawionego pytania... Przypominam, że kierując się Popperowskim określeniem racjonalności, powodowany wątpliwościami wielu filozofów wobec próby rozciągnięcia sprawiedliwości na stosunek do przyszłych generacji wziąłem pod rozwagę kwestię racjonalności prospektywnej zasady sprawiedliwości międzypokoleniowej. Odpowiem, nawiązując do wskazanych ograniczeń refleksji filozoficznej w zakresie kształtowania rzeczywistości. Nawet jeśli filozofowie nie są świadomi tych mankamentów swoich teorii, nie pozwalają im o nich zapomnieć krytycy. Ale dzięki temu, tak jak chciał Popper, kroczą do prawdy na drodze współpracy, a wspólne rozumowanie zbliża ich do osiągnięcia czegoś *w rodzaju obiektywności*. Wyniki skumulowanego wysiłku nie wystarczają na to, aby problem prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej był już teraz widziany jasno, ale dzięki nim jest on widziany *jaśniej niż przedtem*. Dostarczają też wielu argumentów. I chociaż *argument rzadko*

³⁷ Passmore zwraca także uwagę na to, że prospektywna zasada sprawiedliwości jest błędna ze względu na gospodarkę. Uważa, że zastosowanie tej zasady w perspektywie licznych przyszłych pokoleń musi doprowadzić do kryzysu ekonomicznego i takiego podziału surowców, że pula przypadająca na żyjące pokolenia nie wystarczy do zaspokojenia ich potrzeb. Trudno się z nim nie zgodzić, tyle że ten argument jest równie abstrakcyjny jak rozpatrywana zasada. Nie bierze pod uwagę potencjału ekonomicznego tkwiącego w tym, co zdecydowanie nastawiony na praktykę Ernst Ulrich von Weizsäcker rozwinął pod nazwami rewolucji efektywności, prawdopodobnych cen, rynkowego ju-jitsu [E.U. von Weizsäcker, A.B. Lovins, L.H. Lovins, *Mnożnik cztery. Podwojony dobrobyt – dwukrotnie mniejsze zużycie zasobów naturalnych*. Raport dla Klubu Rzymskiego, Toruń 1999]. Omawiana zasada jest zasadą mającą kształtować stosunki między pokoleniami w możliwie najdłuższym czasie, odpowiednio do zmieniających się warunków jej stosowania. Przeciwno prospektywnej zasadzie sprawiedliwości Passmore kieruje również kwestię niezaspokojonych potrzeb i niechronionych interesów ludzi obecnie żyjących. Twierdzi, że nie ma sensu mówić o sprawiedliwości w odniesieniu do przyszłych pokoleń, dopóki obecne pokolenia nie zaprowadzą sprawiedliwości u siebie. Zapewne wiele w tym racji, ale nie można go odnieść do zrównoważonego rozwoju, ponieważ jest to koncepcja spójnej sprawiedliwości wewnątrz- i międzygeneracyjnej.

rozstrzyga problem, uzasadnione abstrakcyjne zasady są jedynym sposobem na nadanie ważności konkretnym zasadom, nadającym się do praktycznego stosowania³⁸. Bo dla filozofa dostarczanie argumentów *jest jedyną drogą, po której możemy się posuwać*. I w tym sensie, tzn. jako zasada uprawomocniona przez refleksję filozoficzną, prospektywna zasada sprawiedliwości międzypokoleniowej spełnia ustalone przez Poppera wymogi racjonalności.

Wnioski

W podsumowaniu artykułu poprzestaną na dwóch ogólnych stwierdzeniach.

Pierwsze mówi o tym, że międzypokoleniowa sprawiedliwość społeczna o charakterze prospektywnym znajduje nie tylko wielu adwersarzy, ale też obrońców. Rozwinięta przez nich linia obrony prowadzi do uznania idei międzypokoleniowej sprawiedliwości prospektywnej za warunek konieczny sensowności roszczeń wynikających z prawa do życia i prawa do obrony przez człowieka własnych interesów oraz szczegółowy przypadek idei sprawiedliwości. Argumenty obrony dają wystarczające przesłanki do uznania zasady zrównoważonego rozwoju – jako zasady sprawiedliwości międzygeneracyjnej między współczesnymi i przyszłymi pokoleniami – za racjonalną. Hans Jonas nadał jej formę „międzygeneracyjnego imperatywu kategorycznego”: „Postępuj tylko w taki sposób, aby skutki twego działania dały się pogodzić z ciągłością trwania autentycznego życia ludzkiego”³⁹. Ekonomisci wolą w tym miejscu mówić o życiu z odsetek od kapitału przyrodniczego, bez naruszania samego tego kapitału.

Na potrzeby spraw rozważanych w tym artykule wystarczy także konkluzja, że krytyka prospektywnej sprawiedliwości międzygeneracyjnej nie zdeprecjonowała potencjału niezbędnego do operacjonalizacji tej koncepcji.

Bibliografia

Źródła:

Deklaracja z Rio w sprawie środowiska i rozwoju, [w:] Instytut Ochrony Środowiska, *Dokumenty końcowe konferencji Narodów Zjednoczonych „Środowisko i rozwój”*, Warszawa 1998.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej [wprowadzenie] prof. dr hab. P. Winczorek, Warszawa 2001.

³⁸ D. Biernbacher, *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, Warszawa 1999, s. 11.

³⁹ H. Jonas, *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, Kraków 1996, s. 38.

- Nasza wspólna przyszłość*, Raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju, Warszawa 1991.
- Ustawa z dnia 14 grudnia 1994 r. *O zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu*, „Dziennik Ustaw” 1995 nr 1, poz. 1.
- Ustawa z dnia 20 kwietnia 2004 r. *O promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy*, „Dziennik Ustaw” nr 99, poz. 1001.
- Ustawa z dnia 13 września 1996 r. *O utrzymaniu czystości i porządku w gminach*, „Dziennik Ustaw” 1996 nr 132, poz. 622 (tekst ujednolicony).

Literatura:

- Attfield R., *The Ethics of Environmental Concern*, Oxford 1983.
- Biernbacher D., *Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia*, Warszawa 1999.
- Dworkin R., *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998.
- Feinberg J., *Obowiązki człowieka i prawa zwierząt*, „Etyka” 1980, nr 18.
- Gawor L., *Sustainable development jako współczesna wersja oświeceniowej filozofii społecznej*, [w:] *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, [red.] A. Pawłowski, Lublin 2004.
- Hołówka J., *Etyka w działaniu*, Warszawa 2000.
- Höffe O., *Sprawiedliwość polityczna: podstawy krytycznej filozofii prawa i państwa*, Kraków 1999.
- Jonas H., *Zasada odpowiedzialności. Etyka dla cywilizacji technologicznej*, Kraków 1996.
- Kopfmüller J., Brandl V., Jörissen J., Paetau M., Bahnse G., Coenen R., Grunwald A., *Nachhaltige Entwicklung integrativ betrachtet. Konstitutive Elemente, Regeln, Indikatoren*, Berlin 2001.
- Kośmicki E., *Geneza koncepcji trwałego i zrównoważonego rozwoju*, [w:] *Uwarunkowania i mechanizmy zrównoważonego rozwoju*, materiały VI Międzynarodowej Konferencji Naukowej, Białystok-Tallin, 2-5 lipca 2007, Białystok 2007.
- Kutz Ch., *Justice in Reparation: The Cost of Memory and the Value of Talk*, „Philosophy & Public Affairs” 2004, No. 3(32).
- Mazurkiewicz M., *Regulacja konstytucyjna ochrony środowiska w Polsce*, [w:] *Ochrona środowiska w polityce*, [red.] H. Lisicka, Wrocław 1999.
- Papuziński A., *Interpretacje zrównoważonego rozwoju w polskiej literaturze naukowej*, [w:] *Zrównoważony rozwój: Od naukowego badania do politycznej strategii*, [red.] G. Banse, A. Kiepas, Berlin 2005.
- Papuziński A., *Zrównoważony rozwój w polityce ONZ – narodziny i ewolucja idei politycznej*, [w:] *Ku przyszłości*. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Lechowi W. Zacherowi, Warszawa 2008.
- Passmore J., *Enwironmentalizm*, [w:] *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, [red.] R.E. Goodin i Ph. Pettit, Warszawa 1998.
- Passmore J., *Man's Responsibility for nature. Ecological Problems and Western Traditions*, New York 1974.
- Piątek Z., *Dylematy etyki środowiskowej*, [w:] *Ekofilozofia i bioetyka*. Materiały VI Polskiego Zjazdu Filozoficznego, [red.] W. Tyburski, Toruń 1996.

- Piątek Z., *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Kraków 1998.
- Popper K.R., *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, Warszawa 1993, t. 2.
- Probučka D., *Filozoficzne podstawy idei praw zwierząt*, Kraków 2013.
- Radecki W., *Konstytucyjne podstawy ochrony środowiska*, „Problemy Ekologii” 1997, nr 6.
- Reparations, Interdisciplinary Inquires*, [red.] J. Miller i R. Kumar, Oxford-New York 2007.
- Rollin B.E., *Animal Rights & Human Morality*, Buffalo 1981.
- Sapontzis S.F., *Morals, Reason, and Animals*, Philadelphia 1987.
- Sobański R., *Prawa człowieka a ekologia*, [w:] *Prawa człowieka w państwie ekologicznym*, [red.] R. Sobański, Warszawa 1998.
- Taylor P.W., *Respect for Nature: A Theory of Environmental Ethics*, Princeton 1986.
- Thompson J., *Taking Responsibility for the Past. Reparation and Historical Justice*, Cambridge 2002.
- Tyburski W., *Ochrona środowiska a dobro przyszłych pokoleń*, [w:] *Polityka – Ekologia – Kultura. Społeczne przesłanki i przejawy kryzysu ekologicznego*, [red.] A. Papuziński, Bydgoszcz 2000.
- Weikard H.-P., *Soziale Diskontrate, intergenerationelle Gerechtigkeit und Wahlmöglichkeiten für zukünftige Generationen*, [w:] *Naturschutz – Ethik – Ökonomie. Theoretische Begründungen und praktische Konsequenzen*, [red.] H.G. Nutzinger, Marburg 1996.
- Weizsäcker E.U., von Lovins A.B., Lovins L.H., *Mnożnik cztery. Podwojony dobrobyt – dwukrotnie mniejsze zużycie zasobów naturalnych*. Raport dla Klubu Rzymskiego, Toruń 1999.